

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



DANIEL C. ROPER,  
amerykański minister han-  
dru, zaprojektował budo-  
wę lotnisk morskich nad  
Atlantyką.



SILVIA SIDNEY  
amerykańska gwiazda  
filmowa procesuje się ze  
swoim ojcem, który chce  
jej zabronić używania na-  
zwiska Sidney.

ROK XI.

PIATEK, DNIA 8 GRUDNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 341

# Tragedja człowieka, któremu uśmiechnął się los

## Wygrał na loterii ćwierć miliona złotych, które stracił na- stępnie na spekulacjach i w kasynie sopockim

### Urzędnik bankowy Berthold zaginął, a jego żona targnęła się na życie

Warszawa, 8 grudnia.

(B) Niezwykła tragedia rozegrała się w tych dniach na terenie Warszawy i miejscowości Zagoździe pod Warszawą. Onegdaj wieczorem zaalarmowano pogotowie miejskie do willi Pinczewskiego w Zagoździu, gdzie otruła się 29-letnia Gustawa Bertholdowa, żona urzędnika bankowego. Lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie ciężkim do jednej z klinik prywatnych Warszawy. Władze policyjne wszczęły śledztwo celem wyświeślenia przyczyny otrucia i jednocześnie zainteresowały się nieobecnością męża denatki, Ignacego.

Dzisiaj wyszły najaw rewelacyjne szczegóły. Okazało się, że Bertholdowa popełniła zamach samobójczy z powodu braku wszelkich środków do życia. Mąż jej był skromnym urzędnikiem bankowym, ale przed rokiem uśmiechnęła się do niego fortuna. Berthold wygrał na loterii 250.000 zł. Nie porzucił on swej pracy biurowej, ale zajął się spekulacjami giełdowymi, na których sporo zarobił. Przyszła jednak gwałtowny spadek kursu dolara, co w znacznym stopniu nadwyreżyło fundusze Bertholda. Nadmiar złego stracił on w tym czasie pracę. Pewnego dnia Berthold wyjechał do Gdańska, mówiąc żonie, że powodem podróży jest konieczność załatwienia interesów handlowych. W rzeczywistości udał się on do Sopotu, gdzie postanowił szukać szczęścia w grze hazardowej. — Początkowo wiodło mu się i wygrał nawet większą sumę pieniędzy. Powodze-

nie oszołomiło go zupełnie. Powróciwszy do Warszawy, wysłał żonę do Zagoździe, sam zaś ponownie wrócił do Sopotu i stał się jednym z najczęstszych gości kasyna. Wkrótce przegrał wszystko w ruletkę. Za otrzymane od zarządu kasyna pieniądze wrócił do stolicy i

znalazł się w skrajnej nędzy. Żona przebywała tymczasem dalej w Zagoździu. Zapożyczyła się w sklepikach, komorne było nieopłacone.

Gdy dopiedział się, że mąż powrócił do Warszawy i nie ma nawet pieniędzy na przyjazd do Zagoździe, targ-

nęła się na życie. Jednocześnie policja stwierdziła, że odszukanie Bertholda stało się tymczasowo niemożliwe. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odebrał on sobie życie, albowiem ostatnio oświadczył, że nie pozostanie mu nic innego, jak rzucić się do Wisły.

## Siekierą i nożem zamordowała kochanka

### Syn znalazł pławiącego się we krwi trupa ojca. — Bestjańska zbrodniarka skazana na 5 lat więzienia

Wilno, 8 grudnia.

Przed kilku miesiącami w miasteczku Dziewiniszki, ujawniono ohydny zbrodnię, popełnioną na Janie Sokołowskim.

Pewnego wieczoru, młody Sokołowski, wracając z sąsiedniego miasteczka do domu, znalazł tuż poza Dziewiniszkami, ojca swego, leżącego w kałuży krwi.

Wszelka doraźna pomoc, okazała się bezcelową, gdyż Sokołowski już nie żył. Zawiadomione władze bezpieczeństwa wraz z lekarzem, skonstatowały, iż Sokołowski padł z ręki zbrodniarza.

Na głowie denata ujawniono ranę ciętą, zaś na szyi głęboką ranę, zadaną nożem. — Podejrzanie o dokonanie zbrodni padło na kochankę zmarłego, z którą denat w ostatnich czasach żył w niezgodzie. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, podejrzana Miakowiczowa, przyznała się do zbrodni, tłumacząc swój czyn zemstą za złe traktowanie jej przez kochanka, który groził, iż wyrzuci ją z domu. Gdy Sokołowski udał się za miasto, kochanka jego, uzbierwszy się uprzednio w siekiere i noż, poszła w ślad za nim. W odludnej okolicy, Miakowiczowa podeszła z tyłu do Sokołowskiego i zadała mu cios uderzeniem siekiery w głowę, a kiedy ten padł na ziemię poderżnęła mu nożem gardło.

Zbrodniczą kochankę zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa z premedytacją.

Sąd skazał Miakowiczową na 5 lat więzienia.

## Woźnica utonął wraz z saniami i koniem

### Straszna śmierć na zamrzniętym jeziorze

Wilno, 8 grudnia.

Z Brasławia donoszą, iż 35 letni Stanisław Jaskułow ze wsi Mazuryszki gm. zaleskiej, wracając do domu, chcąc sobie skrócić drogę popędził konia przez zamrznięte jezioro Darnianka.

Ponieważ Jaskułow znajdował się w stanie nietrzeźwym, nie zorientował się,

iż wstawa pokrywy lodowej jest niedostatecznie gruba, by wytrzymać ciężar sań, konia i woźnicy.

Na środku jeziora lód załamał się i Jaskułow wraz z koniem i saniami wpadł do wody. Dopiero wczoraj rybacy wydobyli zwłoki Jaskułowa.

## Pokasany przez wściekłego psa

### zmarł w strasznych męczarniach

#### Ludność winna zgłaszać się do szczepień ochronnych

Łódź, 8 grudnia.

(kg) — Onegdaj w Łodzi pogotowie ratunkowe wezwane zostało do niezwykłego wypadku. Otóż lekarz udzielił pomocy 40-letniemu Stanisławowi Sobocie, zamieszkałemu na Zarzewie, u którego stwierdzono wściekliznę.

Sobota został pokasany przed czterema tygodniami przez chore zwierzę, lecz objawy wścieklizny wystąpiły u niego dopiero onegdaj.

Jak się obecnie dowiadujemy, Sobota, przewieziony do szpitala w Kochanówce zmarł wczoraj w strasznych męczarniach.

W związku z tem należy zwrócić u-

wagę na konieczność zgłaszania się do szczepień ochronnych w wypadku pokasania przez psa.

## Dwa sądy doraźne w Ostrowiu

### Zamach samobójczy w celi więziennej

Ostrów, 8 grudnia.

W najbliższych dniach mają się odbyć w sądzie okręgowym w Ostrowie dwie rozprawy doraźne.

Jako pierwszy wsiądzie na ławie oskarżonych 47-letni Paweł Judka z

Wierzbna p. Ostrów, który zamordował 21 listopada br. w lesie koło Łakocin swego zięcia 27-letniego Ludwika Młynarza. Powodem morderstwa miały być niesnaski rodzinne.

Również niejaki Kaźmierczak, pochodzący z powiatu sieradzkiego stanął wkrótce przed sądem doraźnym w Ostrowie. Dokonał on w dniu 27 listopada br. na szosie pomiędzy Ostrowem a Ostrzeszowem napadu na swego przygodnego towarzysza Ochockiego, zamieszkałego koło Częstochowy, któremu zadał kilka ciężkich ran i zabrał 5 złotych gotówki.

W celi więziennej usiłował wymierzyć sobie sprawiedliwość, jednak w ostatniej chwili uratowano go po długich wysiłkach lekarskich.

## Transport mięsa

### skonfiskowany przez władze

Łódź, 8 grudnia.

(kg) Na szosie brzezińskiej, niedaleko granic Łodzi zatrzymano wczoraj samochód ciężarowy, który naładowany był poćwiartowanym mięsem wieprzowem.

Ponieważ mięso to pochodziło z potajemnego uboju, poddano je badaniom, które wykazały, iż wieprzowina jest zanieczyszczona i że zwierzęta były bite w anty-sanitarnych warunkach.

Cały transport mięsa skonfiskowano, a przeciwko właścicielowi furgonu wdrożono dochodzenie.

## Ogniska na placach

### zostaną ustawione w dniach najbliższych

Łódź, 8 grudnia.

(als) W związku z ostatnimi mrozami, władze miejskie przystąpią w najbliższych dniach do ustawienia na placach specjalnych koszy, w których będzie się rozpalalo ogniska.

Kosze te rok rocznie są wielkim dobrodziejstwem dla licznych rzesz przechodniów tak, że wskazanem byłoby uruchomienie jak największej ich ilości.

## Granat rozszarpał wieśniaka na strzępy

### Tragiczny połów ryb

Brześć, 8 grudnia.

Mieszkaniec wsi Kotelnia Podmiejska, pow. brzeskiego, Paweł Korneluk, wybrał się na połów ryb w Bugu. W tym celu zabrał ze sobą granat ręczny, który niewiadomo w jaki sposób znalazł się w jego posiadaniu i w towarzystwie Mirona Bosackiego ze wsi Pryłuki, udał się nad rzekę.

Korneluk zamierzał wrzucić granat do rzeki, by w ten sposób ogłuszyć ry-

by. Podczas manipulowania zapalnikiem, granat nagle wybuchł... Skutki były straszne. Korneluk został formalnie rozerwany w strzępy. Szczątki ciała zostały siłą wybuchu wrzucone do wody. Towarzysz jego, znajdujący się w tragicznej chwili w odległości dwóch metrów od ofiary eksplozji, uszedł szczęśliwym trafem, doznając jedynie drobnych zadraśnień twarzy od odłamków skorupy.

# Szukamy „Pięknotki” i „Marynarza Joe!”

531 tys. odcisków palców, kartoteki przestępców, peruki i ordery. — Jak pracuje angielski Scotland-Yard

(z) W ostatnich dniach na półkach księgarskich ukazała się książka, która z pewnością nabywać będą zarówno detektywi, jak i przestępcy.

Książka ta p. t. „Prawdziwy detektyw” stanowi idealny podręcznik dla tych wszystkich, którzy okazują fachowe czy też platoniczne zainteresowanie dla kryminologii.

Autor książki, Georges Dilnot, opisuje szczegółowo wszystkie sposoby stosowane przez policję angielską dla rozpoznania przestępców. Jak wiadomo, londyński wydział śledczy, Scotland-Yard zasłużenie cieszy się opinią najlepszego w świecie.

Detektywi Scotland-Yardu potrafią określić sprawcę każdego przestępstwa. Wystarczy, gdy zajrzą tylko do właściwej karty w kartotece swego archiwum.

W ciągu pół godziny od dokonania przestępstwa mogą oni z niezachwianą pewnością, jedynie na mocy nieznacznych i dla laika niewidocznych danych, orzec, jaki z przestępców-recydywistów zdolny jest do popełnienia danego czynu. Wszyscy, którzy raz już przebywali poza murami wzięcia, figurują w kartotece archiwum Scotland-Yardu i obowiązani są do regularnego stawiania się w komisariatach policji. O ile osobnik taki zniknie, o fakcie tym ogłasza się niezwłocznie w specjalnej „Gazecie policyjnej”.

Niezwykle różnorodne są cechy, określające poszczególnych przestępców.

Ze swej strony każdy rodzaj przestępstwa składa się z różnych działów. Tak naprz. grabież dzieli się na: kradzież przy pomocy włamania, znajomości ze służącą, w połączeniu z przemocą, w nieobecności właściciela mieszkania i t. d.

Scotland Yard zna 47 rodzajów kradzieży, 30 odmian fałszerstw i 8 rodzajów oszustw.

Szczególną uwagę zwraca się na przewiśka. Przestępca może wiele razy zmienić swe nazwisko, lecz przewiśko przylgnie doń na czas dłuższy. Poszukiwanie wśród świata przestępczego jakiegoś Smitha lub Jonesa nie ma najmniejszych szans powodzenia, natomiast znacznie łatwiej odnaleźć „Barmana Boba”, „Pięknotkę”, „Marynarza Joe” i t. d.

Oddzielną rubrykę zajmuje spis wszystkich postaci, pod którymi chętnie występują niektórzy przestępcy. Są wśród nich „sekretarze”, „barmani”, „lokaje”, „osoby utytułowane” i t. p., — i wszyscy oni figurują w archiwum.

W ten sposób — o ile przestępstwo dokonane zostało przez „artystę, filmowca”, lub „księdza”, detektywi zaglądną jedynie do kartoteki dla stwierdzenia, który z przestępców posługuje się taką właśnie rolą. O ile zgadzają się pozatem inne jeszcze cechy — opryska nie trudno jest ustalić. Archiwum posiada najdrobniejsze właściwości charakterystyczne poszczególnych przestępców. Znani są tacy, którzy pracują chętnie we dwoje lnnj znów — w rudy ch perukach lub z orderami królowej Wiktorji i t. p.

## Wolna Trubuna

### Skrzywiony grymas ust

najpiękniejszej nawet kobiety odstraszy od niej najodważniejszego mężczyznę

Pan Biał... w Jastrzębiu Zdroju. — Zawód tak zw. felczerski został w Polsce skasowany, a co zatem idzie nie mamy w kraju szkół, ani żadnych kursów felczerskich.

„Stała Czytelniczka” w Chrzanowie. Naogół wzorowych szkół pielęgniarstwa mamy niewiele. Poniżej podaję adresy kilku szkół wzorowych.

Są to: Szkoła Pielęgniarstwa przy szpitalu na Czystem w Warszawie, uniwersytecka szkoła pielęgniarek i higienistek w Krakowie, oraz szkoła Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. Są to szkoły z dwuletnim kursem nauki. Od kandydatek wymagana jest jednak matura, lub conajmniej 6 klas szkoły średniej. Poza tem mniejsze kursa pielęgniarstwa istnieją przy każdym większym szpitalu i oddziałach Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie też udziela Pani szczegółowych informacji.

Pani Anka z Poznańskiego. — List Pani przepojony jest gorczyca i żalem. Do kogo? za co? Dlaczego? tego jednak z listu wywnioskować nie mogę. Narzeka Pani na jednostajność i szarżone życie oraz beztreściwe życie wię-

Mimo, iż daktyloskopia została ostatnio zdezonizowana, Scotland Yard korzysta nadal ze swego archiwum daktyloskopijnego, w którym posiada ponad 531.000 odcisków.

O tem, w jakim stopniu pracujący w tym dziale urzędnicy rozpoznają się w poszczególnych odciskach, świadczy następujący fakt: Ekspert archiwum daktyloskopijnego i jego przyjaciel-detektyw grali w bilard, gdy detektyw wezwany został na miejsce dokonanego przed chwilą włamania. Ekspert towarzyszył mu i dostrzegł na wylamanej komodzie odcisk palca...

— Jak się nazywał ten bubeł, no... ten, którego mieliśmy przed dwoma laty? — zapytał ekspert. — To jest duży palec jego prawej ręki.

Ekspert nie omylił się.

## Fajka opiewana przez poetów i muzyków

Tyton jest znakomitą podniecią w czasie pracy umysłowej

Poeci, pisarze, muzycy, odmienne żywili przekonania co do znaczenia i wagi tytoniu, stosując go pod wszelkimi postaciami: fajki, cygara, tabaki.

Byron np., wielki poeta angielski z pierwszej połowy wieku XIX-go, poświęcił „dawnemu”, jak nazywa, tytoniowi nieśmiertelne strofy w poemacie „The Island”.

Poeta niemiecki, Mikołaj Lenau, 1802 — 1850), wielki zwolennik palenia napisał pełen zachwytu wiersz „O fajce”. William Thackeray, powieściopisarz i moralista angielski (1811 — 1863) ostrym biczem satyry chwłozcze i smaga „szalone przesady o paleniu, pokutujące w społeczeństwie”.

Wszyscy oni widzą w tytoniu jedną z najwyższych, najbardziej błogosławionych dla ludzkości rozkoszy i zapewniają zgodnie, że sprzyja on pracy umysłowej i twórczej i skutecznie zapładnia ludzki intelekt.

Wielki Beethoven, niezrównany mistrz nowoczesnej muzyki instrumentalnej (1770 — 1827) należał do najlepszych zwolenników tytoniu. Stałe palił fajkę, a w ostatnich latach swego życia palił również cygara. Pozostało po nim mnóstwo drogocennych tabakiek rek, które bądź otrzymywał w podarunku od wielbicieli, bądź też kupował je dla codziennego użytku.

Jan Sebastian Bach, jeden z największych muzyków, i kompozytorów (1685-1750), do tego stopnia był namiętym palaczem, że umyślnie skomponował słynną „pieśń o fajce”.

Zmarły niedawno wielki wynalazca Edison, któremu ludzkość zawdzięcza żarówkę elektryczną, poważną rolę w swej pracy przypisywał stałemu używaniu tytoniu.



oblicze. Jeżeli badać Pani będzie człowieka nie zimnem rozumowaniem, ale czulem sercem kobiecym, napewno w duszy niejednego swego znajomego, odnajdzie Pani cały skarbiec marzeń i dążeń, o które go Pani wcale nie podejrzewa.

# „Zośka, Złota Rączka”

Sensacyjne przygody „królowej świata podziemnego” 20)

Z ogniem pośpieszył Opczner.

— A pani nie zapali?...

Niezajomy pan czekał, by Zośka pierwsza wzięła ognia.

Zośka przez chwilę ociągnęła się.

Potem sięgnęła po papierosa ze swego pudełeczka, lecz wzięła jeden z dolnej warstwy.

Zapalili.

Niezajomy pan zaciągnął się mocno dymem. Wypuszczał go powoli, spoglądając z uznaniem na papieros.

— Doskonałe, — oświadczył z widocznym zadowoleniem. — Doprawdy znakomite. — Ale czy mi się zdaje, że jest w nich jakiś ledwie dostrzegalny, ale bardzo osobliwy smak.

— To, dziwne, — uśmiechnęła się Zośka, — słyszę tę uwagę już nie po raz pierwszy. — Zośka zaciągnęła się. — Ja tego smaku nie czuję.

Niezajomy pan zaciągnął się znów wonnym dymem.

Na krótka chwila, na jedno mgnienie oka, jakby mu głowa pochylała się ku pierścion. Ale zaraz opanował się. Zdobyl się nawet na uśmiech.

— Nie, rzeczywiście nic nie czuję. Są tylko mocne. Aż mi do głowy uderzyły. Przez chwilę Zośka i jej rozmówca palili w milczeniu.

Opczner skulił się czegoś w swoim kącie i sprężył, jakby się szykował do skoku. Nie spuszczał z oczu niezajomego.

Widocznie musiało zająć coś nadspodziewanego, gdyż Opczner rzucił ku Zośce spojrzenie niemal błagalne. Opcz-

ner lękał się czegoś.

To czego się Opczner spodziewał stało się:

Człowiek, jeszcze przed chwilą tak uprzejmy i pełen życia — teraz zaczął dyszeć coraz ciężiej i głośniej. Oczy wyszły mu z orbit. Zdawało się, że się dusi. Schwycił się nagle za kołnierzyk i począł go szarpać na szyi.

Po chwili zerwał się z miejsca. Wstał. Chwiał się na nogach. Walczył o równowagę jak bokser, który trafiony potężnym ciosem — siania się, ale mocuje z samym sobą, by nie paść... Miał oczy szeroko rozwarłe. I z każdą chwilą jego oczy rozwarły się coraz bardziej. Oparł się o pulpit pod oknem. Widać było, że czyni nadludzkie wysiłki, by wydobyć głos z zdławionego gardła.

### „NA POMOC”.

Wreszcie nie głos ludzki, a przytłumiony skowyt dobył się z jego krtani:

— Usypiacze! Po — mo — — Zośka skryła twarz w dłoniach.

Nie dokończył słowa. Nie wiele mu było trzeba. Opczner już przedtem zamknął drzwi od przedziału. Zatrzasnął je starannie. Teraz nie uczynił nic więcej, tylko poprostu dotknął niezajomego wskazującym palcem w okolice piersi. Odrzucił się na siedzenie. Po sekundzie chrapał głośno.

Opczner ułożył go starannie.

— Znow dala zle papierosy, — mruzczał. Za śtabel...

Wszystko było odpowiednio obliczone. Kontrola przeszła. Do najbliższej

stacji — Buchs koło granicy — nie było daleko: kilkanaście już minut tylko. Z Buchs jedzie się St. — Gallen, sporego już miasta. A stamtąd bocznymi drogami potrafi już pan Opczner przedostać się do Francji. Na kilka dni rozdziela się. Paszporty mają fałszywe, ale wypisane na oryginalnych książeczkach...

Człowiek, którego „małżonka” przed chwilą pomawiała, że nie potrafi otworzyć głupiej szuflady prawowitym i przeznaczonym dla niej kluczem — teraz dokonywał cudów zręczności. Schwycił najmniejszą walizkę. Długim stalowym narzędziem otworzył ją w ciągu jednej sekundy. Rzucił okiem na zawartość walizki. Pomiędzy flakonami i słoikami tkwił spory pakiet. Co to może być? — Opczner rozdarł papier. Nic nie warto. Akcje. Mogą być imienne. Tego Opczner z zasady nie ruszał.

W drugiej walizce znalazł to czego szukał: gotówkę. W wieku walizki była jakby duża koperta. W kopercie znajdowały się najwidoczniej jakieś dokumenty. Zalakowane, zapieczętowane...

Opczner schował te rzeczy do swej walizki.

Potem krótka rewizja osobista. Bilet wizytowy tego pana. Czy mu starczy pieniędzy?...

Portfel był dobrze wypchany. Starczy...

Zośka stała na „kapie” — na czatach w korytarzu wagonu.

— Już stacja, — rzuciła Zośka.

Opczner włożył palto. Otworzył okno. Na stacji wezwał tragarza.

— Do pociągu do St. Gallen — rozkazał.

Wytworna para wyszła z przedziału. Uśpiony pan nie obudzi się wcześniej, jak za dwie godziny. Miał spokój. Przedział był zamknięty, a franki spuszczone

## ROZDZIAŁ XVIII.

### NIGDY!

Po kilku dniach Zośka i Opczner spotkali się na dworcu północnym w Paryżu.

Wszystko poszło jak z płatka. W dziennikach szwajcarskich ukazały się liczne informacje o niezwykle śmiałym wystąpieniu bandy usypiaczy w ekspresie paryskim. Pisma zapewniały, że władze śledcze są już na tropie bezczelnych złoczyńców, „grasujących od szeregu miesięcy w międzynarodowych pociągach, pomiędzy stolicami europejskimi”. Ale te wszystkie zapewnienia miały na celu jedynie uspokojenie opinii publicznej. Zośka wysiadła w Buchs i skierowała się okólną drogą do Zurychu, a stamtąd do Paryża. Opczner wysiadł również w Buchs i przez Lozannę udał się do Włoch, skąd przez Włochy i Marsylję, dotarł również przez nikogo ani na chwilę nie zaniepokojony, do stolicy Francji.

Spotkali się na dworcu — dokładnie według umowy.

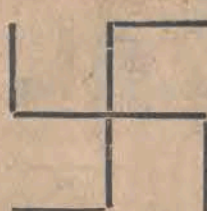
Tym razem jechali jako zupełnie niewinni podróżni. Zajęli w pierwszej chwili nawet oddzielne przedziały. Nie jechali pierwszą klasą i do granicy belgijskiej zajęli miejsca na twardych ławkach trzeciej klasy — dalej mieli jechać drugą.

Pociąg minął granicę belgijską. Opczner spotkał się z Zośką w przedziale drugiej klasy.

Opczner trzymał w ręku gazetę belgijską.

— Jest ciekawa wiadomość, — zwrócił się Opczner do Zośki. — Tylko się nie przejmuj. Chodzi o Walka.

(Dalszy ciąg jutro).



**PIEŚĆ NAD NIEMCAMI**  
w kraju, w którym rządzi gwałt i przemoc

**PARYŻ BUDUJE NOWĄ WIEŻĘ EIFLA**  
Z za kulis przyszłej Wystawy Wszechświatowej  
**238 GODZIN TAŃCA**  
Cudaczne rekordy ameryk.  
**DZUMA WE WIEDNIU**  
Dwa tygodnie wisiała z mora nad miastem  
**80 TYSIĘCY POSZKODOWANYCH**  
Wielka afery w Ameryce  
**BIAŁA TRUCIZNA**  
Tajemnice przemytu narkotyków  
**MOJA PIERWSZA MIŁOŚĆ**  
Wielka ankieta „Panoramy”  
**CWIERC MILJONA**  
Doskonała nowela Jerzego Gellera i wiele innych artykułów, reportaży itd. zawiera nowy, 5-ty numer ilustrowanego tygodnika — magazynu

**„Panorama”**  
Wycinanka: 150 zł. nagrody  
Cena numeru — 25 groszy.

**Gwarantujemy**

ze Mydło Rewolwer Majdego, dzięki staranne-  
mu doborowi surowców, posiada zwiększoną  
siłę prania, dzięki czemu pierze szybciej i łat-  
wiej, niż jakiegokolwiek inne mydło.

**WSZYSCY W „FEMINIE”**

Ci Łodzianie, którzy jeszcze nie widzieli wy-  
stępów popularnych artystek i artystów scen  
warszawskich w literacko - artystycznym ka-  
barecie „Femina”, mogą dziś obejrzeć je za dar-  
mo, gdyż wstęp do kabaretu nie kosztuje!  
Poza świetnymi produkcjami artystycznymi,  
które cieszą się wielkim powodzeniem wśród  
naszej publiczności każdy może zstańczyć na  
dancingu.  
Publiczność w nowo utworzonym kabarecie  
„Femina” Traugutta 6, lokal „Negro” wesoło i  
beztrosko spędza czas a co najważniejsze przy  
niewielkiej opłacie za konsumpcję.  
Bufet obficie zaopatrzony — kuchnia wy-  
smienita.

**Matki!**

Zapisujcie niemowlęta  
do „Kropki Mleka.”



*Limno, mokro!*  
Dłatego..... **NIVEA**

Działac zapobiegawczo t. zn. codziennie wieczorem na-  
trzeć twarz i ręce Kremem Nivea. Wystarczy to,  
aby skórę naszą należycie uodpornić na ujemne wpły-  
wy atmosferyczne i nadać jej młodzieńczy i czerstwy  
wygląd, którego u młodzieży tak mile podziwiamy.  
KREM NIVEA kosztuje tylko zł. 0.40 do zł. 2.60  
Polski produkt firmy, PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu



**Czy Łódź rozszerzy swe granice?**

**Planowa rozbudowa miasta — Plany profes-  
sorów Michalskiego i Torwińskiego — Nowe  
dzielnice reprezentacyjne**

**Przed rozwiązaniem problemu komunikacyjnego**

Łódź, dnia 8 grudnia.  
Stało się już niejako regułą, że każ-  
dy kto poraz pierwszy przyjeżdża do  
Łodzi, na pożegnanie rzuca pod jej adre-  
sem niezbyt miły i przyjemny komple-  
ment zawarty w dwóch słowach:  
„brzydkie” miasto...  
Czy Łódź jest brzydka? Dla każde-  
go obcego przybysza — tak. A dla sa-  
mych łodzian?  
Dla łodzianina Łódź nie jest pozba-  
wiona swego piękna i uroku. Tego  
piękna wprawdzie nie widać, ale trze-  
ba je odczuć. Nie wolno go szukać w  
odrapanych murach i ciasnocie ulic, w  
gmachach i koszarowych budynkach.  
Trzeba je natomiast odczuć w symo-  
nii rozdrzanych warsztatów i w szalo-  
nym rytmie życia. Te pierwiastki sym-  
bolizują każdy ośrodek przemysłowy,  
który z natury rzeczy pozbawiony jest  
takich elementów piękna, jakich szuka-  
ją tu obcy przybysze.  
Ale przyznać trzeba, że uwzględnia-  
jąc nawet ten przemysłowy charakter  
miasta, Łódź, mimo wszystko, posiada  
pewne cechy ujemne tkwiące już w sa-  
mej rozbudowie miasta. Wąskie ulice,  
brak perspektywy i zieleni — oto grzech  
pierworodny, który mści się dziś na  
„opinii” miasta, które uchodzi za  
„brzydkie” i dla oka „odpychające”...  
Rzecz oczywista, że winę za ten  
stan rzeczy ponoszą jedynie i wyłącz-  
nie rządy zaborców. W niepodległej  
Polsce zwrócono już bowiem na to za-  
gadnienie uwagę i starano się błęd-

przeszłości naprawić.  
Już od listopada 1918 roku, a więc  
tuż po wypędzeniu okupantów, władze  
miejskie rozpoczęły prace nad planem  
racjonalnej rozbudowy miasta. Prace  
toczyły się przy współudziale profes-  
orów politechniki warszawskiej Michal-  
skiego i Torwińskiego. Plan opracowa-  
ny przez nich, wyłożony został do pu-  
blicznego wglądu w roku 1928. Po sko-  
rtygowaniu planu, rada miejska uchwa-  
liła go ostatecznie w czerwcu 1930 r.  
Ponieważ w planie było wiele tez,  
które kolidowały z obowiązującymi  
przepisami, zgłoszono z tego tytułu aż  
kilkaset sprzeciwów. Przeszło dwa ty-  
siące sprzeciwów zgłoszono nadto z  
uwagi na to, że plan rozbudowy zawie-  
rał projekty szkodliwe dla miasta. W  
październiku 1922 r. rada miejska u-  
względniwszy zaledwie 80 sprzeciwów  
przesłała plan prof. Torwińskiego do  
zatwierdzenia ministerstwu spraw we-  
wnętrznych.  
Plan ma rozwiązać m. in. problem  
komunikacyjny przez cały szereg ulic  
radjalnych wewnętrznych i tranzyto-  
wych, wprowadza podział miasta na  
strefy budowlane, przenosząc przemysł  
szkodliwy dla zdrowia do wschodnich  
części miasta. Plan ten zmniejsza rów-  
nież intensywność zabudowy w śró-  
dmieściu a wolne jeszcze place ochrania  
przed zabudową koszarowymi, wielo-  
piętrowymi budynkami.  
Jak wiadomo, przemysł i właścicie-  
le nieruchomości domagają się jednak

zniesienia t. zw. terenów rezerwowych  
domagając się na ich miejsce strefy  
mieszaniowej o 10 i 20 procentowej  
zabudowie dwustopniowej t. j. o dwu  
kondygnacjach. Plan zezwala na zwięk-  
szenie gęstości zabudowy, tak, że Łódź  
mogłaby, według tego planu, pomie-  
ścić 1.200 tys. mieszkańców z zabudo-  
wą tylko w 7 strefach, zamiast projek-  
towanych pierwotnie 15 stref.  
Plan szczegółowy, wyodrębniony z  
planu ogólnego, który reguluje sprawy  
ulic mieszkaniowych i sposoby zabudo-  
wy bloków mieszkalnych, w 1927 r. o-  
bejmował zaledwie dwa drobne frag-  
menty miasta, obecnie zaś obejmuje po-  
nad 60 proc. powierzchni Łodzi i ma  
być poszczególnymi częściami przed-  
kładany min. spraw wewnętrznych do  
zatwierdzenia.  
W tym planie szczegółowym wzię-  
to również pod uwagę zwolnienie przez  
zarząd kolejowy terenów między ul.  
Skwerową i Sienkiewicza oraz przesu-  
nienie dworca Łódź-Fabr. do ul. Tar-  
gowej. Jak wiadomo, obecny komisa-  
ryczny zarząd miasta część tych za-  
mierzeń już zrealizował. Pozwala to  
mieć nadzieję, że ta dzielnica, gdzie  
położony jest gmach sądu okręgowego,  
gdzie w przyszłości stanąć ma gmach  
teatru miejskiego i gdzie wreszcie prze-  
widziana jest budowa domu im. Mar-  
szałka Piłsudskiego, będzie kiedyś  
dzielnica reprezentacyjną.  
Jeżeli już mowa o problemie racjo-  
nalnej rozbudowy Łodzi, to niepodobna  
przejsć do porządku nad zagadnieniem  
granic miasta. Granice Łodzi były osta-  
tecznie ustalone w r. 1915. Od tego je-  
dnak czasu wszystkie osiedla okolicz-  
ne, jak: Chojny, Ruda Pabjanicka i t. d.  
niepomniernie wzrosły i rozwinęły się.  
Łódź postanowiła dążyć do przyłączenia  
tych osiedli. Rada miejska w roku  
1929 postanowiła wreszcie granice mia-  
sta rozszerzyć.  
Według tej uchwały powierzchnia  
Łodzi, która obecnie wynosi 5.900 ha.,  
powiększyłaby się do 15 tys. ha. Pro-  
jekt inkorporacji tych terenów został  
również przekazany władzom nadzor-  
czym, które jednak do tej chwili żad-  
nej decyzji w tej materii nie powzięły.  
Jednym z dalszych etapów tych dą-  
żeń w kierunku uregulowania granic  
miasta i racjonalnej rozbudowy, było  
powołanie w r. 1931 do życia biura  
planu regionalnego. Biuro to ma spo-  
rządzać plan regionalny, któryby usta-  
lił przeznaczenie obszarów, rozdzielił  
wolne place na osiedla mieszkaniowe i  
na zakłady przemysłowe, któryby u-  
gruntował rezerwy leśne i rolne i wy-  
znaczył sieć dróg dalekobieżnych. W  
roku 1932 dokonano nawet szczegó-  
wych pomiarów całego regionu i naj-  
bliższej okolicy.  
Jak widać, wszystkie te prace zmie-  
rzały do wygładzenia brzydoty Łodzi,  
rozszerzenia jej granic, planowego za-  
budowania i nadania całości nowoczes-  
nych, urbanistycznych warunków roz-  
woju.

**Falszerze monet, zabójcy i złodzieje**

**Przed sądem radomskim stanęła groźna szajka, rekrutująca się z wielokrotnie karanych przestępców**

Radom, 8 grudnia.  
Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatry-  
wał na sesji wczorajszej sprawę bandy  
falszerzy pieniędzy, która grasowała na  
terenie powiatu kozienickiego, celem  
puszczenia w obieg fałszywych monet  
kruszcowych 5-złotowych.  
Prawie wszyscy oskarżeni w liczbie  
pięciu, są znanymi recydywistami i nie-  
jednokrotnie odsiadywali kary za kra-  
dzieże.  
Antoni Górecki, zamieszkały w Zab-  
kach karany był sześciokrotnie, Rzeszo-  
tek Józef — karany dwukrotnie za kra-  
dzież, znajduje się w stanie oskarżenia  
o współdziałanie w zabójstwie, Władysław  
Szostak, były gajowy — dwukrot-  
nie karany za kradzieże, ma również  
sprawę o zabójstwo, niemniej bogata  
przeszłość ma oskarżona Szostakowa  
Marianna.  
Wyżej wymienieni zorganizowali pod  
wpływem Antoniego Góreckiego bandę  
w Garbatce pod Radomiem, której za-  
daniem było rozpowszechnianie fałszy-  
wych pięciozłotówek na jarmarkach w  
okolicznych miasteczkach.  
Głównym dostawcą fałszywych pie-

niędzy był Antoni Górecki, który po-  
sługiwał się przy rozpowszechnianiu  
5-złotówek szczególnie Rzeszotkiem Jó-  
zefem, płacąc mu 1 zł. za każdą pus-  
zczoną w obieg pięciozłotówkę.  
Rzeszotek przyłapaný na gorącym  
uczynku puszczenia w obieg fałszywej  
pięciozłotówki w Pionkach, przyznał się  
przed sędzią śledczym do zarzucanego  
mu przestępstwa, podając jako główe-  
go winowajcę Antoniego Góreckiego,  
który z Warszawy przyjechał w tym

celu do Garbatki. Następnie jednak Rze-  
szotek zeznania swe odwołał, twierdząc  
że fałszywe pieniądze znalazł na szosie.  
Żaden z oskarżonych nie przyznał  
się do winy.  
Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd  
skazał Antoniego Góreckiego na 3 lata  
więzienia, Rzeszotka Józefa na 2 lata  
więzienia, pozostałych z braku do-  
dów winy uniewinnił.  
Bronił adwokat Zdzitowiecki, oskar-  
żał prok. Wałkiewicz.

**Oszust w roli adwokata**

Równo, 8 grudnia.  
Niezmierznie zdziwiła się p. Tekla  
Iszczuk, mieszkanka Szpanowa, pow.  
Rówieńskiego, kiedy zgłosił się do niej  
nieznany pan, w średnim wieku i przed-  
stawiwszy się jako adwokat Jegorow  
z Równego — zaproponował swoje us-  
ługi.  
Pani Iszczuk wielce się uradowała  
i poczęstowała „mecenasa” obia-  
dem, zaproponowała objęcie sprawy,  
jaką prowadzi o podział majątku.

„Adwokat” zgodził się i, pobrawszy  
20 zł. zadatku, kazał jej się zgłosić do  
swej kancelarii w Równem przy ulicy  
Poniatowskiego.  
Po kilku dniach łatwowierna pani I-  
przekonała się, że padła ofiarą oszu-  
stwa, gdyż prawdziwy mecenas Jego-  
row nigdy nie był w Szpanowie a  
także zupełnie nie jest podobny do o-  
szusta, który ją odwiedził i wyludził  
od niej 20 zł.

## Minjatury

### Dla pań i panów

W Anglii na wszystkich liniach kolejowych wprowadzono powrotnie bilety jazdy, które moż na wykupywać wraz z biletami do miejsca przeznaczenia.

Do kasjera kolejowego w Londynie zbliża się jakiś zaafierowany pan i powiada:

- Proszę pana szybko o bilet powrotny...
- Dokąd, łaskawy panie? — pyta kasjer.
- Jakto dokąd?!... Oczywiście do Londynu!

Rzecz dzieje się na ulicy. Do jakiegoś pana stojącego z papierosem przed wystawą podchodzi jakiś małek, trzymający papierosa między zębami.

— Czy mógłbym pana poprosić o ogień?... Pan zmierzyl mała krytycznym spojrzeniem i odparł:

— Tak! smarkacz już prosi o ogień?...  
— Cóż zrobić, proszę pana, — odpowiada małek. — Mama nie pozwala mi się bawić zapal-kami.

Państwo Samowarczykowie są ludźmi bar-dzo szczęśliwymi, nie narzekają na kryzys, ani na los, tylko mają jedno zmartwienie: — Tusia.. Tusia Samowarczykówna ma lat 36, jest zezowa ta, chora na atsmę, troszkę się jąka, słabo słyszy i jedną nogę ma trochę krótszą, lecz za to druga trochę dłuższą. Mimo to nikt nie chce jej pojąć za żonę.

Wczoraj Samowarczyk powiada przy obie-dzie do żony:

— Spotkałem dziś Kaca... Dziwny z niego człowiek... Przechodziliśmy koło wystawy lubi-erskiej... Spodobał mi się jakiś zegarek... Wszedł i kupił... Wogóle, co on tylko widzi, to zaraz musi mieć...

— Leoś!... — woła uradowana Samowarczy-kowa. — Pokaż mi naszą Tusię!

Budka telefoniczna. Do budki wpada jakiś pan i zaczyna rozmawiać przez telefon.

Przed budką czeka kilku innych panów. Nie-cierpliwą się. Ciągłe zaglądną przez szybki i kiwają głowami. Po kwadransie jeden z niecier-pliwie oczekujących panów otwiera raptownie budkę i woła:

— Panie, co pan robi w tej budce?!... Już kwadrans trzyma pan słuchawkę w ręku i jesz-cze pan nie przemówił ani słowa!...

— Pssssst... Ja rozmawiam z moją żoną...

Pan Koperek wrócił z biura do domu. Żona powitała go odrazu z krzykiem. Okazało się, że najpierw zapomniał zakreślić kran w łazience, potem nie zafatwił czego w mieście, potem — wcale się o nią nie troszczy, nie dba itd. Pan Koperek w pośpiechu zładł obiad i uciekł przed gderaniem żony do swego gabinetu. Tam zastał swego synka nad książką.

— Tatusiu — pyta nagle synek — „kobieta” jaka to część mowy?

Pan Koperek pokiwiał głową i odparł:  
Kobieta, mój drogi, to nie część... To cała mowa!

## Palowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydelko-we najnowsze modele wiedeńskie i pa-ryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,

Kilińskiego 14, 2 piętro.  
Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.  
Tel. 143-21

LEKARZ-DENTYSTA

**F. Kopciowska**  
Gdańska 37

tel. 232-55,

przyjmuje od 9—3,

w Lecznicy Piotrkowskiej 294 od 4—7 w.  
przy Górnym Rynku.

**OGŁOSZENIE.**  
**SZOFER,**

który w niedzielę, dnia 26 listopada 1933 r. od-woził 3 panów z restauracji „Tyvoli” do dwor-ca, przystając przed Grand-Hotelem, proszony jest o oddanie pozostawionej w samochodzie teczki wraz z papierami w biurze Związku Handlowców Polskich, ul. Piotrkowska Nr. 108, gdzie otrzyma nagrodę w wysokości 10.— zł.

# PANNA LOLA SZUKA MĘŻA!..

Codzienny film rysunkowy „Expressu”



Wódka dobra czeka na cię.  
A że Wicek lubi popić,  
Luksusowy bar odwiedza,  
Aby w trunku ból utopić...

— Proszę czystą z kropelkami.  
Na zakąskę łeb od śledzia.  
Co to? — Hipek jest kelnerem.  
O mój Boże, kłoby wiedział?...

I gdy wrócił w pień zalany,  
— Jest bandytą i kelnerem.  
Tym odzywa się djalektem:  
Don Pepito — Hipek recte!...

— Co na miasto o tej porze?...  
Zostań Lolę w domu lepiej,  
Sam pogadam jutro z Hipekiem,  
Teraz drzemką się pokrępie...



— Witam ciocię — dtonie ściskam.  
Do nóg padam, ale stoję,  
Czy zastanę Lolę w domu,  
Ukochane dziewczę moje?...

O, brylancie serca mego,  
O ty oczko w mojej głowie,  
Tylko śladę obok ciebie  
A nowiny ci opowiem...

— Otóż — Wicek rozpoczyna —  
Hipek-Warjat, znany łobuz,  
Bogu dzięki, miał wypadek,  
Gdyż przejechał go autobus...

— Ach, ty kłamco i petaku,  
Chcesz odsunąć mnie od Hipeka?!  
Co Wickowi może pomóc? —  
Rejterada tylko szybko!...

(Dalszy ciąg jutro)

## Złota serja sieciowych radjoodbiorników produkcji krajowej

**Primus REX** popularna dwójka  
**Rekord REX** nowoczesny odbiornik trzylampowy — trzy obwo-  
dy strojne, filtr widmowy, pentoda-selektoda  
**Transoceanic REX** super 6-ciolampowy, 7 obwodów strojo-  
nych, zasięg światowy

Ceny niskie  
Prospekty bezpłatne  
Sprzedaż ratalna

**RADJO REICHER**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 142

## Hallo! Tu radjo!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ  
POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 8 grudnia 1933 r.

9.00—9.05. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ran-ne wstają zorze”  
9.05—9.20: Gimnastyka.  
9.20—9.35: Muzyka z płyt.  
9.35—9.40: Dziennik Poranny.  
9.40—9.52: Muzyka z płyt.  
9.52—9.55: Chwilka gospodarstwa domowego.  
9.55—10.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.  
10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Kra-kowa.  
11.45—11.57: Muzyka religijna z płyt. (Transm. z Krakowa).  
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.  
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.15: Wiadomości meteorologiczne.  
12.15—14.00: V-ty koncert z cyklu „Muzyka Nie podległej Polski” poprzedzony prelekcją Karola Strombengera. Wykonawcy: orkie-stra symf. P. R. pod dyr. Bronisława Wolf-stala, Zofia Zmigród-Ferdyczkowska (śpiew) i Bolesław Woytowicz (fort.).  
14.00—14.15: Muzyka z płyt.  
14.15—14.50: Tańce symfoniczne.  
14.50—15.20: Sluchowisko myśliwskie „Ponowa” — w oprac. prof. Jana Rostafińskiego  
15.20—16.00: Recital śpiewaczy Sergiusza Beno-ni (bas).  
16.00—16.30: Sluchowisko dla dzieci młodszyc p. t. „Gdy niósł prezenty Mikołaj Święty” — pióra Benedykta Herta.  
16.30—16.45: „Kwadrans sławnych artystów” — Antoni Rubinstein. — Płyty  
16.45—17.00: Fragment z powieści p. t. „Wy-gnańcy Ewy” Tadeusza Kudlińskiego „Ignacy Świercz”. (Kwadrans literacki).  
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Fotografia i narciar-stwo” — wygł. dr. A. M. Wieczorek.  
17.15—18.00: Polska muzyka ludowa w wyk. or-kiestry Adama Stromberga i Wł. Kaczyń-skiego.  
18.00—18.40: Sluchowisko p. t. „Trylogia Pla-tońska” — część II-ga „Obrona Sokratesa”.  
18.40—19.00: Zespół reellersów „Te cztery”.  
19.00—19.15: Skrzynka pocztowa łódzka — omó-wi red. Jan Piottrowski.  
19.15—19.30: Rozmaitości.  
19.30—19.45: Radjotagownik dla młodzieży „Co

się dzieje na świecie” w opracowaniu Bru-no Winawera.  
19.45—19.50: Wiadomości sportowe.  
19.50—19.55: Odczytanie programu na dzień na-stępny.  
20.00—20.15: Odczyt aktualny.  
20.15—20.25: Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.  
20.25—21.15: Transmisja z Wiednia I-jej części Koncertu Międzynarodowego poświęconego muzyce austriackiej.  
21.15—21.30: Dziennik wieczorny.  
21.30—22.40: Transmisja z Filharmonij Warsz. w wyk. orkiestry filharm. pod dyr Grzegorza Fitelberga i Erica Morini (skrzypce).  
22.40—22.50: Wiadomości sportowe ze wszyst-kich rozgłoseń P. R.  
22.50—22.55: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. polic.  
22.55—24.00: Transmisja muzyki lekkiej z Wie-dnia.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — Koncert symfoniczny pośw. utworom Brahmsa.  
19.30. BRATISLAWA. „Bal maskowy” opera Verdiego. Tr. z Teatru Naro-dowego.  
20.30. WIENIEN. Koncert europejski.

### Teatr, muzyka i sztuka.

#### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w piątek o godz. 12-iej w poł. i w nie-dzielię w południe, wielka atrakcja dla naszej działy: dana będzie feerlowo ujęta, urozma-iciona tańcami aniołków i diabłów oraz inne-mi wstawkami, bajka „Mikofajki” — w insceni-zacji St. Milekiego. Ceny najniższe od 35 groszy do 2.30.  
W piątek i w niedzielę o godz. 4-iej po poł. po cenach znizonych dwa ostatnie powtórzenia sztuki Devala „Stefek”.  
Dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem bawić bę-dzie publiczność wesoła komedia Wł. Bus Fe-lete „Pieniądz to nie jest wszystko”.  
Na ukończeniu pod reżyserją J. Szyndlera współczesna komedia L. Morstina — „Dzika pszczoła”.

## Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 8 GRUDNIA  
Przedsiębiorczy, uczuciowy — nastrojonym jest optymistycznie.

Pilny, pracowity — łatwo się przejmuje i wybuch entuzjazmem, ale, przedewszystkiem cechuje go zamiłowanie do wszelkiej czynności i energii.

Wymowny, przedsiębiorczy, usposobiony po-stępowo — tranie przewiduje przyszłe wyda-rzenia i szybko się decyduje. Dąży do elegancji i czystości a w sprawach pieniężnych wy-kazuje dużo roztropności — chociaż nie jest skąpy.

Kobieta, urodzona dzisiaj lubi bardzo dzieci a także i zwierzęta; potrafi być doskonałą żo-ną, matką i oszczędną panią domu.

Przedstawiciele obu picił zazwyczaj okazują zdolność merytoryczną i głębsze zainteresowania filozoficzne lub religijne. Lubią bardzo przy-rodę i mają upodobanie do życia wiejskiego.

Jego wady. Przedewszystkiem taki czło-wiek posiada zbyt silne poczucie niezależności, co prowadzi do drażliwości lub zaciętości. Lubi też wszelką sensację, a nieraz ugania się za przyjemnościami nie troszcząc się wiele o inne sprawy.

Czego się strzec winien? Aby jego umysł nie lubował się w projektach pustych, nie da-jących rezultatów — wówczas bowiem jego ży-cie stanie się zmienne i niestałe, a wysiłki bez-płodne. Fortuna jego dzięki takiemu sposobowi życia nie wzleży się, naturalnie — a stano-wisko życiowe może zostać zachwiane.

Do czego powinien dążyć? Do rozwinięcia w sobie poczucia porządku a także do opano-wania i poskromienia swych namletności oraz chęci pogoni za sensacją.

Powinien starannie wychowywać samego siebie a zdobywszy władzę nad sobą samym — osiągnie przez to panowanie nad innymi.

### DNIA 8 GRUDNIA URODZILI SIĘ:

Znakomity poeta rzymski Horacy (Quintus Horatius Flaccus); Krystyna królowa szwedzka; Johann Sibellus — znany kompozytor fiński; Richard Serurier — marszałek Napoleona; Richard Riedl — dyplomata austriacki; M. Borelly — astro-nom francuski; sir Thomas Edward Thorpe — fizyk i chemik (waga molekul i atomów); gen. niemiecki von der Goltz — znany z wojny światowej; Björnsterne Björnson — wybitny literat norweski; Adolf Menzel — znany malarz historyczny niemiecki, oraz Paul Cavanagh i Billy Milton — gwiazdy ekranu.

### Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apte-ki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkow-skiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (ul. Piłsudskiego 54), J. Chadyńskiego (Piotrkowska 165), R. Rembickiego (Andrzeja 28), A. Szy-malskiego (Przedzaimana 75).

## Skradziono mi w „FEMINIE”

wczoraj serce. Złodziejem okazał się najwzrostszy amant BOLCJO KAMINSKI LENA



# Rolnik zamordował swego sąsiada Echa napadu na hurtownię tytoniową

Zabójca skazany na 2 i pół roku więzienia

Toruń, 7 grudnia. Pomiedzy rolnikiem Piesikiem Walerjanem, zamieszkałym w Blizach, pow. świecki, a jego lokatorem, niejakim Kaczerzewskim Leonem, dochodziło stale do kłótni na tle mieszkaniowym.

W dniu 16 marca b. r. w czasie jednej takiej kłótni Piesik dobył rewolweru i strzelił do Kaczerzewskiego.

Kula ugodziła nieszczęśliwego lokatora w płuca, w następstwie czego Kaczerzewski zmarł

wskutek odniesienia rany.

Za czyn ten Piesik zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu.

W wyniku rozprawy oskarżony Piesik uznany został winnym zabójstwa i skazany

na 4 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny w Toruniu, do którego odwołały się obie strony, wyrok pierwszej instancji co do winy zatwierdził, natomiast co do kary uchylił i zasądził po na dwa i pół roku więzienia.

Wydział śledczy wyznaczył nagrodę za pomoc w ujęciu sprawców

Bydgoszcz, 7 grudnia.

(sem) Głośny napad na funkcjonariuszów hurtowni tytoniowej, o którym donosiliśmy niedawno, zajmuje żywo mieszkańców naszego miasta.

Dyrekcja hurtowni wyznaczyła nagrodę za pomoc w ujęciu sprawcy. Również

główny komendant Policji Państw. wyznaczył nagrodę w sumie 500 złotych.

Łupem bandyty padło 20.400 złotych, w tem 15.000 w banknotach, reszta w bilonie.

Jak stwierdzono, w promieniu 10 metrów od miejsca napadu znajdowało się wówczas około 40 osób. Nikt jednak nie pospieszył z pomocą, napadniętemu, ze względu na strzał, dany przez bandytę.

Dopiero po dłuższej chwili wszczęto pościg, lecz okazał się już spóźniony.

Zeznania naocznych świadków napadu, ułatwiłyby ogromnie śledztwo, toteż Wydział Śledczy zwraca się tą drogą do wszystkich, którzy mogą w tej sprawie coś powiedzieć, o zgłoszenie się do kancelarii wydz. przy ul. Jagiellońskiej, pokój 71, tel. 863.

Toruń, 6 grudnia.

Na lotnisku 4 p. lotniczego w Toruniu powstał pożar małej szopy, przeznaczonej na schowek dla rowerów i motocykli zatrudnionych tam pracowników cywilnych. Płomień momentalnie ogarnął cały budynek. Spalił się on doszczętnie wraz z trzema rowerami i jednym motocyklem

## Zderzenie ciężarówki z wozem wieśniaka

Sieradz, 7 grudnia.

Na szosie pod Sieradzem, w pobliżu wsi Malinówka, wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa.

Samochód ciężarowy ze Złoczewa, prowadzony przez szofera Józefa Kaletę, zderzył się z wozem wieśniaka, Józefa Mielczarka z Wierzbna, w powiecie sieradzkim.

Mielczarek jechał lewą stroną szosy i przy wymijaniu, raptownie skręcił, powodując zderzenie, którego skutki były fatalne.

Wóz Mielczarka został rozbity, koń okaleczony, a Mielczarek doznał złamania ręki. Częściowemu rozbiciu uległ również samochód, przyczem szofer Kaleta i pomocnik jego Wolfisz odnieśli rany głowy i tułowia.

Zgnieciona także została olbrzymia skrzynia, w której znajdowały się geśi. 50 sztuk geśi zostało zabitych.

Rannych opatrzył na miejscu lekarz. Władze policyjne wszczęły dochodzenie w tej sprawie.

**OSTRZEZENIE!**  
JEDYNA ORYGINALNA  
**CZEKOLADA**  
PRZECZYSCZAJĄCA  
DLA DZIECI I DOROSŁYCH

**DRASTIN LUBELSKI**  
LACODNY PRODEK PRZECZYSCZAJĄCY

DZIAŁA SKUTECZNIE  
**CZEKOLADA**  
15  
PREPARAT POLSKI



Dźwiękowy Kino-teatr



Przejazd 2

# Dziś poraz ostatni. DZIEJE GRZECHU

wg. **Stefana Zeromskiego**  
Nadprogram dodatek dźwiękowy.—Passepartouts i bilety ulgowe nieważne.  
Sale dobrze ogrzane.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dźwiękowy Kino-teatr



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 54, 85 i 1.09.

VARIETE - DANCING **"TABARIN"**  
Narutowicza 20. Tel. 154-60, 150-66.  
Codziennie godz. 5-8 FIVE. Kons. 80 groszy.  
Od g. 11-ej w. KABARET-DANCING.

Dziś i codziennie godz. 9 wiecz. Dziś walczą następne 3 pary

Wejście bezpłatne. Wielki Program Atrakcyjny 4 Braun, 4 Fernando, 3 Marry's Leo Spari oraz o godz. 10-ej w.

z udziałem pierwszorzednych zapaśników światowej sławy m. inn. JAM JANDI (Afryka), MICHELSON (zap. żyd.), ZAREMBA (m. Polski) oraz na wezwanie turnieju znakomity UXA CTIBOR.

## Wielki Międzynarodowy Turniej Walk Zapaśniczych

Kino Dźwiękowe

**RAKIETA**  
ul. Sienkiewicza 40  
Tel. 141-22.

Dziś i dni następnymi! Potężne arcydzieło filmowe reżyserji LEVIS SEILERA

# PIESŃ SERCA

Dramat tak wielki jak serce ludzkie. — W rolach głównych:

**Dickie Moore, Betty Graham, Aleksander Carr.**

oraz film polski:

**Burza nad Zakopanem.**

Następny program:

**Tajemne Moce.**

DR. MED.  
**S. Kryńska**  
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)  
godz. przyjęć od 9-11 i od 3-4 po poł.  
**Sienkiewicza 34**  
telefon 146-10

DOKTOR  
**H. Różaner**  
Narutowicza 9, II piętro  
Tel. 128-98  
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.  
Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

POSZUKUJE SIĘ  
**majstra tkackiego**  
dobrze obeznanego z wyrobem tkanin meblowych i dekoracyjnych.  
Oferty do „Republiki”, 508

**Rozmaite**  
PIERWSZORZEDNA wypożyczalnia sukien balowych, i ślubnych oraz Wykwintna pracownia sukien podług modeli paryskich. Przyjmuje po cenach minimalnych, Narutowicza 21 pr. of. 2 piętro.

DR. MED.  
**Niewiażski**  
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
**Andrzeja 5,** telef. 159-40  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1.

GRUPA INFLUENZA ANGINA POLSKIE TABLETKI  
**PANACRIN**  
lab. chem. farm. MAG. A. BUKOWSKI SUK. WARSZAWA

DR. MED.  
**S. Altermanowa**  
Choroby kobiece i akuszerja  
**Kilińskiego 50**  
tel. 177-27  
przyjmuje od 4 do 6-ej po poł.

Doktor  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1  
Ceny lecznicowe.

3 POCZTÓWKI 2 Zł. (retuszowane) tylko w Zakładzie Fotograficznym „Sztuka”, ul. Zamenhofa 1, (róg ul. Piotrkowskiej 127).

ŚLIZGAWKA na ul. 11-go Listopada 16 została otwarta. Ceny przystępne. Kupujemy łyżwy używane.

DOKTOR  
**KLINGER**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12.

Dr. Med. HENRYK  
**Ziomkowski**  
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.  
**6-go Sierpnia 2**  
przyjmuje od 3-4 i od 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 po poł.

DR. MED.  
**M. TAUBENHAUS**  
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA  
**Zgierska 11,**  
tel. 246-09.  
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

Dr. MED.  
**Al. Kopeiowski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
**Gdańska 37**  
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

PIESZCZYK biały (suka), zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Pirałowicza 5, m. 7.

PÓL SKLEPU z dużą wystawą w centrum miasta do oddania. Wiadomość w „Republiki”.

UWAGA! Inteligentni, wymowni, dobrej prezentacji Panie, Panowie, ponad lat 24, mogą się zgłosić: Śródmiejska 12, front, II p. m. 4a.

**LECZNICA**  
**Piotrkowska 294**  
PRZYJMUJE CHORYCH WE WSZY- STKICH SPECJALNOŚCIACH od 11-ej rano do 8-ej wiecz.  
**Porada 3 złote.**

OKAZJA na czas przedświąteczny 3 poczt. retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Laksa, Zeromskiego 84, dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9, 16.

DOKTOR  
**W. Bagunowski**  
**Piotrkowska 70, tel. 181-83.**  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Gabinet Roentgeno - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

**ZAGINEŁA SUKA**  
rasy irlandzkiej, brązowa, ogon puszysty, wabi się „Ari”. Uprasza się o odprowadzenie takowej za wynagrodzeniem pod adresem Sulocki, ulica Zgierska 133.

10 GROSZY — dziennie — nauczysz się angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna, drugie piętro.

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie następstwa zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub '5-2, „Odpowiedzialna”



## Dalsze przychylnie głosy | Ze sportu jeździeckiego

prasy niemieckiej o piłkarzach polskich

Miejscowa prasa poświęca meczowi piłkarskiemu Polska — Niemcy całe szpalty.

„Frankfurter Zeitung” pisze o „szczęśliwym zwycięstwie niemieckiej jednostki”. Przy omawianiu samej gry pismo notuje, że polacy nie tylko byli równi Niemcom, ale chwilami przewyższali ich zarówno taktycznie, jak technicznie. Uznaniem dla gry polaków rosną z minuty na minutę.

„Volksblatt” i „Sport-Echo” piszą: „o tym przeciwniku mówić się będzie z najwyższym szacunkiem”.

„Frankfurter Nachrichten” i „Rhein-Mainische Volkszeitung” zaznaczają, że „szczęście dopomogło do rezultatu 1:0 dla Niemców. Jest to jedno z najskromniejszych zwycięstw niemieckich zwycięstw. Najlepszymi graczami polskimi byli — obaj skrzydłowi, wielki obrońca Martyna i bramkarz Albański”.

„General-Anzeiger” pisze: „dzień 3 grudnia pouczył nas o umiejętnościach polskiej reprezentacji piłkarskiej. Niemiecka drużyna rozczarowała tak, że nikt z widzów nie marzył o wyniku 1:0 dla Niemców. Przebieg gry raczej usprawiedliwiałby zwycięstwo polaków, którzy — „grali początkowo ostrożnie, potem coraz pewniej i lepiej, a w drugiej połowie meczu byli wyraźnie górą. Ich gra przypomina doskonałą zespołową grę austriacką.”

Polakom brakowało tylko trwałości, silnej decyzji pod bramką i pewnego

strzału. Z polaków najlepszym był Martyna, o którego Kobierski rozbił się regularnie. Znakomitym graczem jest Matias. Słabego gracza polacy właściwie nie mieli”.

W tych dniach odbyło się w stolicy doroczne walne zebranie Towarzystwa Międzynarodowych Zawodów Konnych w Polsce. Przewodniczył plk. Römmel.

Po przyjęciu sprawozdań, uchwało

ny został projekt nowego statutu, w myśl którego do Towarzystwa należeć będą mogły oddziały wojskowe w charakterze członków zbiorowych.

Zarząd pozostał w niezmienionym składzie, z wyjątkiem mjr. Bogusławskiego, który ustąpił na własne żądanie. Na jego miejsce wszedł do zarządu red. Aleksander Szenajch.

Zebranie nadało godność członków honorowych pp.: gen. dyw. Dreszerowi, gen. dyw. Römmelowi, gen. bryg. Wienawie-Długoszowskiemu, gen. brygady Strzebińskiemu, oraz wybitnym naszym jeźdźcom: mjr. Antoniewiczowi, mjr. Trenkwaldowi, mjr. Dziadulskiemu, mjr. Królikiewiczowi, mjr. Szostandowi.

## Sezon hokejowy w Krynicy

Przygotowania zespołów do otwarcia sezonu

Po silnych mrozach panuje obecnie w Krynicy piękna pogoda, co daje możliwość krynickim hokeistom rozpocząć treningów.

Krynica posiada obecnie 4 drużyny hokejowe, a to: K. T. H., Sekcja Hok. Zw. Strzel., Kółko sport. „Krynica” i Ż. K. S. Makkabi. Doniosłą rolę w życiu hokejowym Krynicy odgrywa drużyna K.T.H., posiadająca 2 lodowiska.

W obecnym sezonie drużyna K.T.H. została mocno osłabiona brakiem Michalskiego (przeniósł się do K. S. Warszawianka) i Proroka (powinność wojskowa).

Wobec tego kierownik sekcji p. Żarlikowski zmuszony był uzupełnić drużynę miejscowym narybkiem.

Obecnie drużyna K. T. H. przedstawia się następująco: bramka: Gajowski, rez. Wilkowski, obrona Nowikow, Zieba, I atak Nowak, Piechota, Kulig;

II atak Piechura, Malby, Burda II.

Drużyna trenuje pod okiem najlepszego gracza Piechoty (reprezentant Polski).

Na rozpoczęcie sezonu rozegra K. T. H. dwudniowe zawody z mistrzem okręgu krak. „Sokołem” — w dniach 16 i 17 grudnia r. b.

Na święta Bożego Narodzenia gościć będzie K. T. H. drużyna czeska „Wysokie Tatry” ze Smokowca, a w dniu 31 grudnia i 1 stycznia 34 r. drużynę hok. K. S. „Koszyce”.

W dniach od 2 do 7 stycznia odbędą się doroczny turniej o mistrz. Krynicy z udziałem 3 drużyn zagr. i 3 drużyn krajowych.

Zarząd K. T. H. przedstawił do K. O. Z. H. L. w obecnym sezonie kandydatów na sędziów hokejowych pp. prof. Kryńskiego, J. Kamyka, St. Porzyckiego, Br. Wilkowskiego i A. Nowikowa.

## Wystawa turystyki i sportów zimowych

otwarta została w Warszawie

Wczoraj, we środę, o godzinie 13-ej, w salonach Kasyna Garnizonowego otwarta została uroczystie Pierwsza Wystawa Turystyki i Sportów Zimowych, zorganizowana przez Warszawski Klub Narciarski przy pomocy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Wśród zaproszonych gości byli obecni między innymi: wiceminister Komunikacji — inż. Czapski, dyrektor P.U. WF. — plk. Kiliński, jego zastępca — plk. dr. Krzyski, dyrektor Okr. Dyrekcji Kolei, Kraków i zarazem prezes PZN — inż. Bobkowski, naczelnik wydziału w.f. w Min. W. R. i O.P. — Błoński, wojewo

da warszawski — inż. Twardo, naczelnik wydziału turystycznego w Min. Komunikacji — p. Podhorski, przedstawiciel świata sportowego, prasy i t.d.

Wstępne przemówienie wygłosił plk dypl. Kiliński, zaznaczając, że wystawa jest legitymacją rozwoju i dorobku naszego w zakresie sportów zimowych i jako czynnik propagandowy spełni niewątpliwie swoje zadanie. Po przemówieniu — wiceminister Czapski przejął wstęgi, otwierając wystawę.

Wystawa przedstawia się imponująco.

### MECZ ANGLJA—FRANCJA.



Ciekawy przebieg miał rozegrany w Londynie mecz Anglja—Francja, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1. Na zdjęciu ciekawy moment obrony atakowanego bramkarza francuskiego.

## Czarni proszą o przesunięcie rozgrywek eliminacyjnych na wiosnę

Sprawa wycofania Czarnych z pozostałych spotkań eliminacyjnych o utrzymanie się w lidze wywołała sensację w sferach piłkarskich Polski. Jest to pierwszy wypadek, w którym klub rezygnuje dobrowolnie z miejsca w lidze, gdyż teoretycznie Czarni mieli jeszcze szansę uratowania się przed degradacją.

Jak donoszą nam ze Lwowa Zarząd Klubu Czarni wystosował pismo do Zarządu Ligi, w którym prosi o przesunięcie pozostałych spotkań eliminacyjnych na wiosnę roku przyszłego. Prośbę swoją motywuje Zarząd Czarnych, złą sytuacją finansową klubu oraz stosunkowo wczesną zimą, co utrudnia rozgrywanie spotkań i naraża na szwank zdrowie zawodników.

Prośba Czarnych najprawdopodobniej nie będzie uwzględniona przez władze ligowe i wszystkie pozostałe mecze eliminacyjne zweryfikowane zostaną jako walcowery dla przeciwników.

## Dziennik włoski o polskim sporcie

Wielki dziennik sportowy „Mezzogiorno Sportivo” drukuje ciekawy artykuł, podpisany literami E. C., poświęcony rozwojowi sportu polskiego z okazji 15-lecia niepodległości Polski.

Autor podkreśla zasługi Pana Marszałka Piłsudskiego oraz władz wojskowych w rozwoju polskiego sportu, pisząc z entuzjazmem o rezultatach, osiągniętych we wszystkich dziedzinach sportu.

## Udział Polski

w turnieju bokserskim o puchar Europy Środkowej

Na konferencji związków bokserskich państw środkowej Europy w Pradze, ustalono został regulamin turnieju o puchar środkowej Europy. Turniej ten rozegrany zostanie w ciągu dwóch lat 1934 i 1935. Pierwsza kolejka odbędzie się w r. 1934 i przewiduje dla Polski następujące mecze z Austrią w Polsce, z Czechosłowacją w Polsce, z Niemcami zagranicą, z Italią w Polsce i z Węgrami zagranicą.

## Aktualia sportowe

Kusociński, który przebywa we Wiedniu już od kilku dni, mieszka wraz z dr. Przeworskim w hotelu Krantz. Kusociński był już badany przez dwóch tamtejszych lekarzy i w najbliższym czasie zdecydowana będzie sprawa w jakimś sanatorium będzie nasz mistrz umieszczony. Kuracja Kusocińskiego potrwa do początków lutego.

Jak donoszą z Poznania władze akademickie zdecydowały się rozwiązać trzy sportowe organizacje akademickie, a mianowicie AZS (Poznań), koło sportowe przy studjum w.f. i sekcję sportową PTT. Powodem tego rozwiązania były niejasności statutowe, gdyż według nowej ustawy do organizacji tych należeć mogą tylko akademicy.

## Już wyznaczeni sędziowie na mecze Polaków w Belgii

Mecz piłkarski Kraków — Belgia w Brukseli sędziowany będzie przez słynnego arbitra holenderskiego, Muttersa. Natomiast sędzią meczu Kraków — Zwaluwen będzie znany arbiter Langelus. Mecz ten odbędzie się w Hadze.

## Austrjacy hokeiści nie przyjadą do Polski

Wiedeński Eislauf Verein, zaproszony przez Polski Zw. Hokeja Lodowego do wzięcia udziału w turniejach między narodowych w Krynicy i Zakopanem, odmówił przyjazdu, a to wobec uprzedniego zobowiązania się do startów w tym samym czasie w Szwajcarii.

## Szermiercze mistrzostwa Europy odbędą się w Warszawie

Międzynarodowa Federacja Szermiercza powiadomiła Polski Zw. Szermierczy, że powierzenie Polsce organizacji mistrzostw Europy zostało zatwierdzone, a termin mistrzostw na 20 — 29 czerwca.

Mistrzostwa odbędą się w Dolinie Szwajcarskiej przyczem w wypadku niepogody przyniesione być mogą do znajdującej się w gmachu Warsz. Tow. Łyżwiarzkiego sali.

Program mistrzostw obejmuje: floret dla pań, szabla i szpada dla panów w konkurencjach jednostkowych i zespołowych.

Organizatorzy spodziewają się udziału 16 narodowości z około 200 szermierzami. Zarząd Polskiego Zw. Szermierczego wyłonił już dwie komisje, a mianowicie organizacyjną i sportową, które zajmą się pracami przygotowawczymi.

## Co piszą belgowie o meczu Polska-Niemcy

Wiadomość o nieznacznej porażce drużyny polskiej w Berlinie, zdaniem miejscowych pism — niezadowolonej, zrobiła bardzo dobre wrażenie w Brukseli, gdzie z tem większą niecierpliwością oczekiwane jest spotkanie Kraków — Belgia.

Fakt, iż Polska przegrała z Niemcami tylko w stosunku 0:1, podczas gdy belgowie ulegli reprezentacji niemieckiej 1:8 powitane tu zostało jako znak, że polacy stanowiąc będą dla drużyny belgijskiej bardzo silnego przeciwnika.

## Reprezentacja Polski do której nikt się nie przyznaje

Przed kilku dniami rozpoczęły się w Paryżu mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Z pierwszych wiadomości jakie nadeszły z Paryża dowiadujemy się, że w zawodach tych bierze również udział reprezentacja Polski, mimo że nic nie wiadomo o tem ani Polskiemu Związkowi Tenisa Stołowego ani żadnym władzom sportowym w Polsce.

Jak donosi wiedeński Sporttageblatt w zespole polskim bierze między innymi udział zawodnik lwowski Ehrlich. Prawdopodobnie „reprezentacja Polski” składa się ze studentów polskich, odbywających studia w Paryżu.

Ciekawe jednak kto upoważnił młodych ping-pongistów do podszyciania się pod miano reprezentacji państwowej.

W dotychczasowych rozgrywkach nasza reprezentacja uzyskała dwa zaszczytne zwycięstwa, bijąc Czechosłowację 5:1 i Holandję 5:0. Uległa jednak Łotwie 2:5 i Węgrom 0:5.

## Final drużynowych mistrzostw szermierczych

Final szermierczych drużynowych mistrzostw Polski na rok 1933 rozegrany zostanie w sobotę 9 bm. w Warszawie, przy udziale Lwowskiego Klubu Szermierczego, AZS (Poznań) i PKS (Katowice). Legia udziału w rozgrywkach finałowych nie weźmie, gdyż jej sekcja szermiercza została rozwiązana wobec wstąpienia szeregu czołowych zawodników do Warszawianki.

## CARPENTIER WRACA NA RING.



Były mistrz świata waży się przed treningiem.

## NAWET ZIMA — NAUKA NA POWIETRZU.



Uczniowie pewnej szkoły angielskiej, w której nauka odbywa się stale w londyńskim parku St. James, nawet podczas obecnych mrozów nie przerywają zajęć i uczą się, otuleni w pledy i ciepłą odzież.

## „Ojciec radja” na Dalekim Wschodzie



Po wizycie swej w St. Zjednoczonych, twórca telegrafu bez drutu, Marconi, odwiedził również Japonię, gdzie podejmowany był niezwykle uroczysto. Na zdjęciu Marconi wraz z małżonką, z wizytą u preza japońskiego tow. telegrafu bez drutu, barona Okury.

## Krwawe zamieszki w Hiszpanji



Podczas ponownych wyborów w niektórych okragach wyborczych Madrytu doszło znów do krwawych starć, wymagających interwencji policji. Zdjęcie przedstawia fragment walk ulicznych.

## „ROBOT—MIXER”.



Ostatnim krzykiem mody w „mokrej” Ameryce jest mechaniczny automat do mieszania trunków.

## WSZYSTKO ZAMARZŁO!..



Trudno jest znaleźć pożywienie na zamrzniętej tafli jeziora. Dlatego przechodząca dziewczynka dzieli się z łabędziem swem śniadaniem.



## Codzienna nowelka „Expressu”

## Głos z Tuluzy

Henryka Bucette bardzo nieśmiało wkraczała do wielkiego gmachu radiostacji w Tuluzie. Dziś poraz pierwszy w życiu miała stanąć przed mikrofonem poraz pierwszy zaprezentować się przed publicznością.

Henryka wiedziała doskonale, że posiada doskonały głos. Przyznawali jej to przecież wszyscy, podkreślając za każdym razem, że jest niepospolitą wykonawczynią lekkich, nastrojowych piosenek.

Gdyby posiadała odpowiednie warunki zewnętrzne, z pewnością już dawno występowałaby w którymś z paryskich teatrów. Ale, niestety, jej powierzchowność przekreślała wszelkie plany.

Dzięki dłuższym staraniom, pozwolono wreszcie Henryce zaśpiewać przed mikrofonem, w rodzinnym mieście. Młoda śpiewaczka zdawała sobie dokładnie sprawę z doniosłości tego faktu. Kto wie, czy fale eteru nie zadecydują o jej dalszej karierze. Może któryś z dyrektorów teatru usłyszy jej głosi i postanowi ją zaangażować?

Gdy znalazła się wewnątrz gmachu, otoczyli ją jacyś mężczyźni.

Kazali jej wejść do małego pokoiku i tam zaczekać. Okazało się bowiem, że przyszła trochę za wcześnie, przed zakończeniem odczytu o sztuce kulinarnej. Wreszcie na zegarze wybiła godzina ósma.

Zabłysło czerwone światelko.

— Proszę wejść — zawołał speaker, wciągając nieco przerażoną dziewczynę do kabiny.

Gdy po chwili zabrzmiały tony pianina, Henryka odzyskała spokój.

I poczęła śpiewać...

Młody adwokat brukselski, Wiktor Ture, nudził się piekielnie w domu. — Przejrzał wszystkie pisma i wreszcie za brał się do odbiornika radiowego. Chciał trochę posłuchać tanecznej muzyki.

Wszystkie jednak stacje akurat w tym czasie nadawały odczyty i komunikaty.

Wreszcie natrafił na Tuluzę.

Henryka Bucette śpiewała swoją ostatnią piosenkę.

Młody adwokat długo stał przy swym aparacie. Gdy Henryka skończyła pieśń daremnie czekał na następną. Tuluzę skolei zapowiedziała występ jakiegoś chóru.

— Kobieta, obdarzona takim głosem, musi być bardzo piękna — pomyślał Wiktor. — Szkoda, że do Tuluzy jest tak daleko. Ale ostatecznie, przecież można napisać...

I nazajutrz, na adres radiostacji w Tuluzie, wystosował list do Henryki.

Pisał jej o tem, że jest zachwycony jej głosem i byłby bardzo szczęśliwy, gdyby udało mu się z nią zawrzeć zna-

jomość. Dalej komunikował śpiewaczce, że jest niepoprawnym melomanem, że szczególnie ubóstwia śpiew i posiada pewne stosunki w belgijskich sferach teatralnych. Mógłby więc jej służyć pomocą, gdyby oczywiście jego usługi oka zały się potrzebne.

Młoda śpiewaczka kilkadziesiąt razy czytała ten list. A więc nareszcie znalazł się człowiek, w którym wzbudziła pewne zainteresowanie.

Henryka zapomniiała zupełnie o swych warunkach zewnętrznych, nie rozumiała tego, że młody adwokat jej nie widział, lecz tylko słyszał.

Tegoż dnia jeszcze odpisała krótko, dziękując za dowody uznania i podając swój prywatny adres.

Odpowiedź przyszła bardzo szybko.

Młody adwokat pytał, czy nie mogłaby przyjechać do Brukseli.

Odpowiedziała mu, że to jest chwilowo niemożliwe.

— Pani musi być bardzo piękna — pisał adwokat w następnym liście. — Jestem głęboko przekonany, że pani uroda jest olśniewająca.

— Mylił się pan — odpowiedziała mu. — Jestem mała, niepozorna, niezgrabna. Tylko głos mam ładny i więcej nic.

Wiktor oczywiście jej nie uwierzył.

— Pani skromność jest zadziwiająca — napisał z kolei. — Proszę jednak ze mnie nie kpić. Chcę pani udowodnić, że się panią bardzo interesuję i dlatego przyjeżdżam. Proszę mnie oczekiwać w najbliższy wtorek w poczekalni dworcowej IIszej klasy w Tuluzie. Niech się

pani zaopatrzy w dwie róże i trzyma je w ręce, bym mógł panią poznać.

Noc z poniedziałku na wtorek młoda śpiewaczka spędziła bezsennie.

We wtorek z samego rana kupiła w kwaciarni dwie piękne róże.

A wieczorem, jeszcze przed oznaczoną godziną, kręciła się już po dworcu.

Zdawała jej się, że wygląda bardzo ładnie. Miała przecież nowy kapelus, modną narzutkę.

I wreszcie pociąg nadjechał...

Henryka długo przechadzała się po poczekalni.

Na widok każdego młodego mężczyzny, przebiegającego samotnie przez salę, sence waliło jej, jak młotem. Ale żaden z nich nie zatrzymał się przed nią. Żaden nie zwrócił uwagi na dwie piękne, czerwone róże, które podnosiła wysoko.

I wreszcie poczekalnia zupełnie opustoszała. Nie pozostało już nikogo.

Henryka wróciła smutna do domu. Łudziła się jeszcze nadzieją, że może młody adwokat przyjedzie innego dnia.

Ale jej nadzieje były złudne.

Henryk przyjechał tym pociągiem. Wszedł nawet do poczekalni i przez parę chwil badawczo przyglądał się niepozornej śpiewaczce, trzymającej w ręku róże.

A później cofnął się. Skorzystał z tego, że właśnie odjeżdżał pociąg do Paryża i pomknął do stolicy nadsekwankkiej.

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 159-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.